JERZY ŁOBARZEWSKI

ur. 1931; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Zegrzynek, Piaseczno, Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Zegrzynek, Piaseczno, Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, Witold Łobarzewski, rodzina Łobarzewskich, praca farmaceuty

Puer

Mój ojciec Witold Łobarzewski urodził się w Zegrzynku pod Warszawą, tam mieszkała rodzina Łobarzewskich z dwójką synów: Józefem Łobarzewskim i Witoldem Łobarzewskim, następnie przenieśli się do Piaseczna, gdzie mój dziadek, Andrzej Łobarzewski, był nauczycielem w szkole podstawowej na terenie Piaseczna. Dziadek zmarł nagle na serce. Wobec tego, mój ojciec, który był wtedy uczniem w gimnazjum rosyjskim na terenie Warszawy, musiał przejąć opiekę nad matką. Bratem nie musiał się zajmować, ponieważ wstąpił on do Legionów i był najpierw żołnierzem, potem oficerem. Natomiast pozostała matka, która właściwie nie miała żadnego specjalnego wykształcenia i nigdy nie pracowała. Wobec tego ojciec musiał się zająć matką i podjął pracę w kilku aptekach warszawskich. Wtedy, jak ktoś chciał wybierać fach farmaceutyczny, to musiał przejść roczną praktykę w aptekach. Taka osoba nazywała się puer, czyli z łaciny chłopiec. I ojciec był takim chłopcem do wszystkiego, coś przynieść, wynieść. Następnie ojciec przeniósł matkę z Piaseczna do Warszawy na ulicę Chłodną i tam mieszkali. Ojciec pracował w aptece i jednocześnie musiał ukończyć maturę. Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne utworzyło kursy maturalne dla takich właśnie niedokończonych maturzystów i ojciec na to się zapisał i zdał maturę, a następnie zapisał się na studia farmaceutyczne.

Data i miejsce nagrania	2010-10-20, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"